

Baj

malarstwo/painting

BOSZ
art





Stanisław Baj

Baj

malarstwo/painting

BOSZ
art

Anna Wachta	Opracowanie, tekst i wybór prac	Editing, text and selection of works
Jakub Kinel, Władysław Pluta	Projekt graficzny	Graphic design
Jakub Kinel	Skład publikacji	DTP
Magdalena Plaza	Redakcja	Editing
Anna Chudzik	Współpraca redakcyjna i korekta	Editorial cooperation and proofreading
Anna Basara / ExLibro	Tłumaczenie	Translation
Robin Gill / ExLibro	Korekta tłumaczenia	Proofreading of translation
Studio Kolor, Głogów Małopolski	Przygotowanie do druku	Prepress
Drukarnia Perfekt, Warszawa	Wydrukowano w Polsce	Printed in Poland
ISBN 978-83-7576-545-8	Wydanie pierwsze	First edition

© Copyright by BOSZ,
Olszanica 2022

© Copyright for reproductions
by Stanisław Baj

© Copyright for text and
selection of reproductions
by Anna Wachta

Wydawnictwo BOSZ
Szymanik i wspólnicy sp. jawna
38-722 Olszanica

Wydawca

Published by

ul. Przemysłowa 14
38-600 Lesko
tel. +48 13 469 90 00
fax +48 13 469 61 88
e-mail: biuro@bosz.com.pl
www.bosz.com.pl

Biuro

Office

Chciwość oczu i chęć opisu – tak Czesław Miłosz zdefiniował atrybuty poety. Stanisław Baj – malarz, od przeszło dwudziestu lat staje w jednym miejscu nad rzeką Bug. Prawie codziennie. W nocy, o świcie, w upale, na zmarzniętym piasku. Chciwie patrzy, podgląda, nieustannie przyłapuje swoją rzekę na istnieniu. Jak zaborczy kochanek z *Esse* Miłosza: „Wchłonać tę twarz, ale równocześnie mieć ją na tle wszystkich gałęzi wiosennych, murów, fal, w płaczu, w śmiechu, w cofnięciu jej o piętnaście lat, w posunięciu naprzód o trzydzieści lat. Mieć”.

A potem Baj maluje. Szybko, gwałtownie, zamasyście. Jak torreador, jak Don Kichot walczący z czasem. Baj jest malarzem czasu.

Rainer Maria Rilke spędził rok 1907 w Paryżu. Zachwycał się tam obrazami Paula Cézanne’a. Napisał o nim w liście do żony: „wyrobił w sobie upodobanie do pracy. I to do tego stopnia, że jedynym, co robił przez ostatnie trzydzieści lat swojego życia, była praca. Właściwie bez zadowolenia, w ciągłym szale, w sporze z każdą ze swoich prac”.

O takim uporze, zawzięciu napisał Piotr Sarzyński, porównując Baja do Pietra Mondriana. Obydwaj skupieni na konkretnym elemencie krajobrazu – Mondrian na drzewie, Baj na rzece – przeszli drogę w kierunku wielkich uproszczeń. Mondriana uproszczenia doprowadziły do abstrakcji, geometrycznej i kolorystycznej dekonstrukcji. A Baja?

Można powiedzieć trywialnie, że Mondriana z Bajem łączy linie: pion

Avidity of the eye and the desire to describe – according to Czesław Miłosz, these are a poet’s attributes. Stanisław Baj – a painter, has been choosing a single spot by the river Bug for over twenty years. He goes there almost every day. At night, at dawn, in the heat, on frozen sand. He watches avidly, peeks, constantly catches his river in the act of existence. Like the possessive lover from Miłosz’s *Esse*: “To absorb that face but to have it simultaneously against the background of all spring boughs, walls, waves, in its weeping, its laughter, moving it back fifteen years, or ahead thirty. To have.”

And then, Baj begins to paint. Quickly, rapidly, briskly. Like a torreador, like Don Quixote fighting time. Baj is a painter of time.

Rainer Maria Rilke spent the year 1907 in Paris. While there, he relished Paul Cézanne’s paintings. He wrote about him in a letter to his wife: “(...) did he develop a taste for work. But then to such an extent that for the next thirty years he did nothing but work. Actually without joy, it seems, in a constant rage, in conflict with every single one of his paintings.”

Such was the tenacity that Piotr Sarzyński wrote about when he compared Baj to Piet Mondrian. Both focused on a specific element of the landscape – Mondrian on a tree, Baj on a river – and went to great simplifications. The simplifications led Mondrian to abstraction, deconstruction of geometry and colour. What about Baj?

We can play it down to a statement that what Mondrian and Baj have in

i poziom. U Mondriana to oczywiste. U Baja w sumie też – jego przepis na obraz rzeki to właśnie pion i poziom: wszystkie cienie są zawsze idealnie pionowe, a rzeka rozlewa się zawsze idealnie w poziomie...

Baj stworzył setki obrazów tego miejsca: od niemal realistycznych, wielobarwnych ekspresyjnych pejzaży, przez monochromatyczne, złowrogie (seria *Czarna rzeka*), aż do kontemplacyjnych pozornych abstrakcji, gdzie tylko jedna, idealna pozioma kreska, wykonana „mokrym w mokrym”, jest ostatnim śladem konkretnego. Jest mistrzowskim podpisem artysty.

Baj stopniowo odchodzi od wyraźnego, bezpiecznego brzegu. Wchodzi przez wciągającą toń, przez ulotne światło. Rozmywa kontury, upraszcza paletę barw. Powstają obrazy – fragmenty odbici światła w wodzie. Wtajemniczeni widzą to od razu. Tym, którzy na rzekę Baja patrzą po raz pierwszy, podpowiada tytuł.

Baj wprowadza wymiar czasu nie tylko w każde swoje płótno. Malując ten sam obiekt po wielokroć, ukazując go w zmienności, zabiera nas w doświadczenie performatywne.

Przeżywamy zachwyty nieskończoną urodą natury, przetykając gorycz naszego w niej miejsca.

„Za wierność tradycji wielkiego polskiego malarstwa portretowego i pejzażowego, za dostrzeżenie w pejzażu rodzinnej wsi i rzeki Bug (...) wartości uniwersalnych Czasu i Losu” – tak kapituła nagrody im. K. Ostrowskiego

common are vertical and horizontal lines. In Mondrian's case, it is obvious. So it is in Baj's – his river painting formula is the vertical and the horizontal: all shadows are always perfectly vertical, and the river always flows perfectly horizontally...

He has created hundreds of paintings of that place: from realistic, multicoloured expressive landscapes, to monochromatic, sinister ones (the *Black River* series), to contemplative, quasiabstractions, with only one, perfectly horizontal wet-on-wet line as the last trace of the concrete. It is the artist's masterpiece.

Baj gradually abandons a clear, safe riverbank. He proceeds through the compelling depths, through ethereal light. He blurs the contours, simplifies the colour choice. The paintings that emerge are fragments of reflections of light in the water. Those in the know can see it right away. Those who look at Baj's river for the first time are aided by the title.

Baj introduces the dimension of time not only into each of his canvases. By painting the same object over and over again, depicting its changes, he takes us into a performative experience.

We are enthralled by the endless beauty of nature, swallowing the bitter pill of the place we hold in it.

“For the faithfulness to the traditions of the grand Polish portrait and landscape painting, for noticing the universal values of Time and Fate in the landscape of his home village and the river Bug” – such was the justification of the K. Ostrowski Award presented to

uzasadniła nagrodę przyznaną za rok 2019 Stanisławowi Bajowi. Dalej padają znakomite nazwiska: Michałowski, Krzyżanowski, Ruszczyc, Myśliwski. Pierwsi dwaj wprowadzili twarz chłopca do panteonu modeli godnych pędzla artysty. Ilustrowali to, czego dociekał Wiesław Myśliwski: „Gdybym wiedział, jaki jest chłop, wiedziałbym, jaki jest człowiek”. Ten wybitny pisarz pojawia się w takim gronie malarzy nieprzypadkowo. Łączy go z Bajem wieloletnia przyjaźń. Obydwaj – z młodzieńczego doświadczenia wsi – wywiedli osobność widzenia i niezależność wyobraźni; eschatologiczny dystans do rzeczywistości.

Baj z pasją portretował swoich najbliższych z rodzinnych Dołhobrodów, dopóki żyli. Niektórych nawet jeszcze – jak sam mówi – „po”. Baj – profesor warszawskiej ASP – świadomie zamknął się twórczo w tej przestrzeni, bo tu odnalazł całe ludzkie uniwersum.

Seria portretów matki to wyjątkowe w malarstwie studium przemijania, dowód na współbycie w czasie, trwanie i gaśnięcie. Starość ma tu swoje zmęczenie i godność. Twarze są ekspresyjne, często oderwane od ciała, lewitujące, jaśnieją w ciemności. Mają w sobie dostojność bliską portretom z Fajum sprzed dwóch tysięcy lat, których fenomen polega na balansowaniu pomiędzy realizmem, urodą detalu a podskórną grozą przemijania. Portretowani wiedzili, że po śmierci te właśnie wizerunki ozdobią ich mumie, będą jedynym i ostatecznym dowodem na istnienie, urodę i osobność.

Stanisław Baj in 2019. Other great names followed: Michałowski, Krzyżanowski, Ruszczyc, Myśliwski. The former two introduced a peasant's face into the pantheon of models worthy of painting. They illustrated what Wiesław Myśliwski pondered: "If I knew what a peasant is like, I would know what a human is like." This outstanding writer is mentioned among these painters for a reason. He has been friends with Baj for years. From their youthful experience of the countryside, they both derived their autonomous vision and independent imagination; an eschatological distance to reality.

Baj passionately portrayed his beloved from his home town of Dołhobrody while they were still alive. Some of them – as he says – even “after”. Baj – a professor of the Academy of Fine Arts in Warsaw – has consciously restricted his creative space, because this is where he has found the entire human universe.

The series of portraits of his mother is a unique painting study of passing, proof of coexistence in time, lasting, and vanishing. This is where the old age finds its tiredness and dignity. The faces are expressive, often detached from the body, levitating, glowing in the dark. They exhibit loftiness similar to the Fayum mummy portraits from two thousand years ago, whose distinctiveness lies in the balance between reality, fine details, and an intuitive dread of passing. The portrait subjects knew that after they died the images would adorn their mummies as the only and final evidence of their existence, beauty, and individuality.



Mój Ojciec
1977
52 × 38 cm

My Father
1977
52 × 38 cm



Matka
1994
89 × 116 cm

Mother
1994
89 × 116 cm



Wrota
1997
200 × 300 cm

Gate
1997
200 × 300 cm



Rzeka Bug
2008
125 × 250 cm

River Bug
2008
125 × 250 cm



Matka
2007
81 × 65 cm

Mother
2007
81 × 65 cm



Rzeka Bug
2020
150 × 100 cm

River Bug
2020
150 × 100 cm



Ucho igielne
2018
33 × 24 cm

Eye of a Needle
2018
33 × 24 cm



Wiesław Mysliński
2022
33 × 24 cm

Wiesław Mysliński
2022
33 × 24 cm

Stanisław Baj – wierny portrecista nielicznych modeli, pejzażysta jednej rzeki. Pochodzi z Dołhobrodów nad Bugiem. Urodził się w 1953 r., ale jego malarstwo jest poza czasem. Wybitny malarz, profesor warszawskiej ASP.

W pejzażach – z pasją, szerokim pędzlem – znajduje odwieczny pion i bezbrzeżny poziom. W portretach nie dopieszcza detalu. Nie interesuje go, czym człowiek patrzy, tylko jak. Maluje nie oczy, a spojrzenie. Zaszukany w Arvo Pärta, zaprzyjaźniony z Wiesławem Myśliwskim.

Gdy miał dwanaście lat, pożyczył ze szkolnej biblioteki swoją pierwszą książkę o sztuce. Nie oddał do dziś.

Stanisław Baj – faithful portraitist of few models, author of landscapes of a single river. He comes from Dolhobrody upon the Bug. He was born in 1953, but his painting is timeless. A prominent painter, professor of the Academy of Fine Arts in Warsaw.

In his landscapes – with passion and a wide brush – he finds the everlasting vertical and the limitless horizontal. In his portraits, he does not fixate on details. He does not care about the means of seeing, but how we see. He does not paint the eyes but the look. Absorbed by Arvo Pärt's music, friends with Wiesław Myśliwski.

At the age of twelve, he borrowed his first book on art from the school library. He still has not returned it.